

SŁOWO

WILNO, Sobota, 25 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta o godz. 9 do 4. Telefon: Redakcja—17-82. Administracja—223.

„KRONIKAR” miesięcznik z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 68259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Oprawa pocztowa wysyłana za pobraniem. Redakcja rękopisów niezamierzonych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

WYKŁADY: wiersz milimetryowy jednokolumnowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach dwutygodniowych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Król Stefan Batory

Król Stefan Batory niezawodnie należy do postaci historycznych najbardziej popularnych. Pamięć o nim przeobrażała się w najszerszych masach narodu polskiego, — czynny jego zrodziły legendy, obraz jego utrwał się na zawsze w wyobraźni niekończącego się łańcucha pokoleń.

Wiele przeżyć złożyło się na tak wyjątkową popularność króla, którego panowanie było tragicznie krótkie, bo się zmieściło — pod ciemnymi granicami jednego dziesięciolecia. Przedewszystkiem pamięć o niezwykłym oddziaływaniu króla na otoczenie.

Stefan Batory, tak ze względu na swoją mocarną postać, jak i z powodu wybitnego

kie wstrząsy, które oszołomiły całą szlachtę, zadecydowały z jednej strony o rozpętnaniu się niekocznych namiotów; z drugiej — o wybuchu szlachetnych uczuć: trzy święte góry warcholów, lub zdrajców: w Lwowie — atamanów Podkowi, w Wilnie — Oseika, w Krakowie — Samuela Zborowskiego...

W tysiącletni dziejów państwa polskiego dziesięć lat panowania Stefana Batorego pod względem czasu jest blabostką, — względem treści te dziesięć lat stanowią całą epokę!

Stefan Batory odegrał w naszych dziejach rolę meteora: jak meteor nieoczekiwanie mocarną postać, jak i z powodu wybitnego się zjawiał na horyzoncie polskim, oślnął, zdu-

stycznia, — w lutym król wyjechał z Wilna, ale już nie do Pskowa, lecz do Rygi. Nie był więc król Stefan pod Pskowem w chwili zawarcia pokoju, nie siedział z obnażoną szablą pod namiotem, a kłęczących posłów do pocławiania swej ręki dopuszczał znacznie później, nie w tym składzie i nie w takich okolicznościach.

Nie było też 15 stycznia 1581 roku pod Pskowem ani hetmana Radziwiłła, ani kasztana Zborowskiego, ani władcy Cyprjana, ani kniazia Oboleskiego, ani też wielu innych.

Nie zmniejsza to jednak prawdy, zawartej w genialnej wizji Jana Matejki.

Wystarczy weźnąć się w genialny obraz, aby zrozumieć potęgę i przeznaczenie wielkiego Króla!

Tak, tylko tak mógł wyglądać Król, który chciał na nowe tory skierować bieg dziejów.

Tak, we wszystkich szczegółach tak, musiał wyglądać Król, do którego po wyprawie polskiej przemawiano temi słowy:

„Ty sam, o Królu polski, Ty sam jesteś nalcem, a żaden Tobie podobny! Tobie się dziwią narodowie ziemscy. Tobie się przy patrzą i Ciebie wynoszą i wystawiają aż pod obłoki, widząc zwłaszcza, żeś na tej stolicy wysokości nie od ludzi, ale od Boga posadzony!”

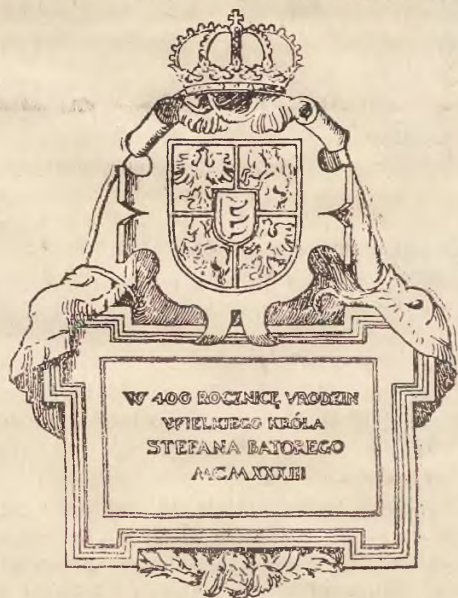
...A zatem, o Królu moży, czegoś godzien? Jeżeli złoty korony nowcy, — już masz kosztowniejszą! Jeśli tytuły nowe, — już ich lech doszedł i już Cię polczyć może między owe dawne Aleksandry, Juljusze, Karole i między one, którzy męstwem i dzielnością swą dochodzili tytułów przedniejszych...

Zrównałeś się z przodki swymi, z owymi mężnymi Krzywousty i Zygmunty szczególnymi i z innymi, co zdrowia i gardła nie żalowali pro patria, pro clarissima incoluntate et pro libertate!

Żywcze tedy szczęśliwie, o Królu!... Żyw, mówię, szczęśliwie i długo, jako pomazaniec sprawy! Żyw, królu, jako Król i — Pan prawy! A Ten, który Cię posadził na tę stolicę przodków Twoich, który koronę złotą Królestwa swego włożył na głowę Twoją, — Pan Bóg niech stolicę majestatu Twojego utrzyma na wieki! Niech zesła anioła swego, który przed obliczem Twojem kląć będzie mostem nieprzyjaciół Twoje! Niech szczęście Ciebie i rady Twoje z tymi wszystkimi, którzy tego wszystkiego wiernie dopomagają!

A my niech Tobie pieśni śpiewamy, — niech chwalebę Twoją aż pod obłoki wznosimy, a niech zawsze mówimy:

Żyw bądź, żyw bądź, Królu na wieki błogosławiony, któryś przyszedł w imię Pańskie!... W. Charkiewicz



PROGRAM UROCZYSTOŚCI W GRODNI

GRODNO. Wojewódzki Komitet Uroczystości Króla Stefana Batorego w Grodnie ogłasza następującą odezwę:

W dniach 25 i 26 listopada r. b. spotka nas wielki szczyt powitania i goszczenia wśród naszych murów Najwyższego Dostojnika Państwa — Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. My, obywatele Polski, wzkrzeszonej genjuszem Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, w dniach tych złożymy hołd duchowi Króla Stefana Batorego, jako wyrazicieli majestatu dawnej Rzeczypospolitej z Jej najjaśniejszego okresu.

Uczucia i myśli wszystkich Polaków po dają w dniach tego święta do nas. Lecz szczęściem naszym jest to, że gród nasz był kiedyś stolicą duchową Wielkiego Króla. Tu wśród naszych murów, snuł On swoje potężne plany i tworzył wielkie czyny. Tu żył i tu dni sławnego żywota dokonał.

Dziś, w 400 rocznicę Jego urodzin, wskrzeszamy pamięć Króla — Mocarza. To wielkie święto uczymy więc z powagą, ale i radością.

Wzywamy Was, obywatele, byście uczucia wasze i dumę Grodu Batorego zmanifestowali jaknajuroczystej.

25 listopada, godz. 12.15 — wjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Grodna.

26, listopada godz. 9 — Nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań.

Godz. 11.30 — złożenie hołdu Królowi Stefanowi Batoremu.

Godz. 12.30 — defilada wojska i P. Godz. 14 — odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Króla Batorego na Starym Zamku.

Godz. 17 — Odjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Martyrologia kapłanów polskich w Bolszewji

Korespondent moskiewski KAP donosi, że ksiądz Paweł Chomicz, przebywający obecnie w więzieniu karnym na terenie obozu koncentracyjnego (Świerski dział więzienia karnego), dostał rozstroju nerwowego. Ksiądz Chomicz jest obywat. polskim, urodził się bowiem na Grodzieńszczyźnie, gdzie mieszka cała jego rodzina. Aresztowany został w Leningradzie w roku 1927.

Przeznaczony na wyspę Solowieckie, gdzie wśród strasznych warunków moralnych i materialnych przebywał do roku 1932. Wywieziony do Leningradu został ułokowany w ciężkim więzieniu.

Tylko b. posłowie Mastek i Dubois w więzieniu

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj po południu nadeszła wiadomość z Tomaszowa, że tamtejszy prokurator Sądu Okręgowego wezwał b. posła Chłopskiego do stawienia się do więzienia w poniedziałek, dnia 27 bm., celem rozpoczęcia odsiadki kary.

O losach b. posła Putka wiadomo tyle, że obrońca jego złożył podanie o odroczenie terminu stawienia się, wszelako prośbie tej odmówiono.

Co zaś do b. posła Barlickiego, któremu odroczone termin do dnia 23 bm., rozszła się pogłoska, że o odroczenie prosił on w związku ze

swym ślubem, który rzekomo miał się odbyć wczoraj.

Pozostali dwaj osadzeni już w więzieniu posłowie Mastek i Dubois, znajdujący się w oddzielnych celach. W myśl obowiązującego regulaminu otrzymają już jutro stroje więzienne. Na ogół regularnie więzieni mokotowski jest surowy. Więziom przysługują prawa widywania się z rodzinami tylko jeden raz w miesiącu, zaś otrzymywać jedzenie z domu mogą dwa razy w tygodniu. Dubois zwrócił się z prośbą do zarządu więzienia o dostarczenie mu do celu pióra, atramentu i pióra. Poza tym zajął się pracą w drukarni więziennej.

TELEGRAMY

ZGON FRANÇOIS ALBERTA.

PARYŻ PAT. — Wczoraj wieczorem po 2-tygodniowej chorobie zmarł b. minister François Albert. Za rządów Clemenceau Albert był sekretarzem redakcji „L'Homme Libre”, a później redaktorem „L'Oeuvre”. W roku 1920 został mianowany senatorem, w 1928 wszedł do izby deputowanych z ramienia stronnictwa radykalnego. Albert był ministrem oświaty w gabinecie Herriota i ministrem pracy w ostatnim gabinecie Daladiera.

LOT LINDBERGA.

PONTA DEL GADA PAT. — Lindbergh wraz z małżonką wystartował wczoraj do lotu w kierunku Madrytu.

OLBRZYMI POŻAR LASÓW POD LOS ANGELES.

LOS ANGELES PAT. — W okolicznych lasach wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru ogarnął olbrzymią przestrzeń, zagrażając licznym osadom i miasteczkom.

Płomienie widoczne są w Los Angeles, a olbrzymie kłęby dymu unoszą się nad całą okolicą. Trzy tysiące ludzi bierze udział w akcji, mającej na celu powstrzymanie rozszalającego żywiołu. Pożar sięga granic osady Tugunga, skąd mieszkańców ewakuowano.

W ostatniej chwili donoszą, że wiatr zmienił kierunek, wskutek czego osadę Tugunga udało się prawdopodobnie uratować. Według przybliżonych obliczeń, już obecnie straty wynoszą przeszło 3 miliony dolarów.

Obalenie rządu Alberta Sarraut

z powodu druzgoczącej poprawki neosocjalistów

PARYŻ. PAT. W nocy z 23 na 24 b. rządu Sarraut został podczas głosowania w izbie, obalony. Agencja Havasa podaje, że przyczyną upadku rządu Sarraut była kwestia drugorzędna, mianowicie poprawka neosocjalistyczna, podnosząca granice uposażeń urzędniczych, zwolnionych od opodatkowania. Poprawka dotyczyła projektu, z którym rząd podczas poprzedniego głosowania związał kwestię zaufania.

ODCHODZĘ Z CZYSZYM SUMIENIEM

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania premier Sarraut wraz z obecnymi na posiedzeniu ministrami opuścił izbę deputowanych i udał się do prezydenta Lebruna, by na jego ręce złożyć dymisję gabinetu. Wychodząc z palacu Elizejskiego o godz. 3.15 Sarraut oświadczył przedstawicielom prasy: „Odchodzę z czystym sumieniem”. Gdybyśmy nie zostali obaleni z powodu tego incydentu, nastąpiłoby to wkrótce z innej przyczyny”.

Prezydent Lebrun wpiął o godz. 9 rano rozpoczął narady z przedstawicielami stronnictw. Głosowanie, w którego wy-

niku rząd upadł, nie daje żadnych wskazówek, które pozwoliłyby na rozwiązanie kryzysu ministerialnego. Większość, która obaliła rząd Sarraut nie jest większością stałą. W skład jej weszli zarów-

no komuniści, jak i przedstawiciele prawicy. Wszelkie przewidywania co do osoby, której prezydent poleci stworzenie nowego rządu, są wobec tego przedwczesne.

Co poprzedziło obalenie gabinetu

PARYŻ. PAT. — Upadek gabinetu Sarraut poprzedziły następujące wypadki na tle dyskusji nad projektem finansowym rządu. Najpierw głosowano nad określeniem art. 6 bis i następnych odnoszących się do reformy administracji oraz do zmniejszenia ilości urzędników. Premier Sarraut stawia kwestię zaufania.

Przy pierwszym głosowaniu nad skreśleniem art. 6 bis, przeciwko skreśleniu wypowiedziało się 326 deputowanych, za skreśleniem 237. Tem samym rząd Sarraut otrzymał przy tym głosowaniu wotum zaufania większością 89 głosów. Za rządem głosowali neosocjaliści, grupa Flandina i radykałi, przeciwko głosowali komuniści, socjaliści, oraz prawica.

Skoile izba reputowanych przystąpiła do głosowania nad przyjęciem całego art. 6 projekt. Rząd również postawił przy tem kwestię.

Sensacyjny projekt Mussoliniego przekształcenia Ligi Narodów

LONDYN. PAT. — W brytyjskich kołach rządowych otrzymano niepozwaną sensację wiadomość, jakoby Mussolini wyśtawiał do Litwinów telegraficzne zaproszenie przybycia w drodze powrotnej z Ameryki do Rzymu celem odbycia z Mussolinim konferencji w aktualnych sprawach sytuacji międzynarodowej.

W związku z tem rozszła się w Londynie pogłoska, że Mussolini zamierza przedstawić plan przekształcenia obecnej Ligi Narodów — zorganizowaną według planu Mussoliniego Ligę Narodów nie byłaby oparta o Traktat Wersalski.

W ten sposób mogłoby powrócić do Ligi Niemcy i Japonia i wstąpić do Ligi Stany Zjednoczone i Sowiety.

Mussolini zamierza omówić plan ten z Litwinem, celem zapewnienia sobie w dalszych rokowaniach w tej sprawie poparcia Sowieta. Dalej utrzymuje, że na prośbę rządu niemieckiego, Mussolini poruszy ma wobec Litwinów sprawę naprężonych stosunków niemiecko-sowieckich.

Pos. Zwierzyński przeciw p. Mackiewiczowi

Pod tym tytułem znajdujemy w „Gazecie Warszawskiej” notatkę następującą:

Posel Aleksander Zwierzyński (KL. Nar.), czując się obrażony zarzutami, zawartymi w artykule p. St. Mackiewicza (BB), który ukazał się w „Słowie” wileńskim w związku z procesem p. Zwierzyńskiego przeciwko p. St. Ochockiemu, skierował sprawę zarzutów p. Mackiewicza do sądu marszałkowskiego.

Musze tylko jedno zaznaczyć, że inicjatywa oddania tej sprawy do rozpatrzenia Sądowi Marszałkowskiemu wyszła od mnie. Artykuł swój, którym uczułem się dotknięty pos. Zwierzyński zakończyłem słowami:

Wreszcie Sejm. Posel Aleksander Zwierzyński uchołszy za dzieńklemena w każdym calu. Może przed sądem marszałkowskim potrafi coś więcej powiedzieć na swoją obronę, niż to, cośmy usłyszeli przed sądem wileńskim.

St. M.



i gruntownego wykształcenia, zdolności do przedniego, stanowczego i sprawiedliwego wyrokowania w różnych sprawach, — niezwykłej prostoty w obcowaniu przy jednoczesnej, iscie królewskiej majestatoznosci, — panował nad otoczeniem, był zawsze wzorem i przykładem, był całkowicie pozbawiony śmiechostek i słabostek, tak często pomniejszających wybitnych ludzi, — słowem, jak człowiek, żołnierz, wódz i król zawsze imponował.

Ta spiżowa jednolitość postaci króla Stefana, była pierwszym źródłem jego wielkiej popularności w narodzie.

Źródłem najgłośniejszym były, rzecz jasna, jego czyny. Pod tym względem Stefan Batory był prawdziwym fenomenem: tylko nieliczni wybrańcy losu potrafili w tak krótkim czasie dokonać tak wiele. Nie znając bliżej narodu polskiego, nie mając dokładnego pojęcia o skomplikowanych stosunkach wewnętrznych, nie posiadając nawet języka polskiego, Stefan Batory, król-żołnierz, nie tylko błyskawicznie się zorientował w sytuacji, ale nad sytuacją zapanował i od pierwszych swych kroków odznaczał się samodzielnością i świadomością celów, do których szedł sam i za sobą prowadził naród.

Stefan Batory wykonał polityce polskiej nowe drogi, osiągnął szereg wielkich zwycięstw i gdyby tak wczynie nie umarł, doprowadziłby do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii moskiewskiej i tureckiej. Realizując swój wielki plan polityczny, który zawazyłby na losach całej Europy, Stefan Batory poruszył szlachtę polską wszystkich ziem Rzeczypospolitej, przemierzył swoje nowe państwo wzdłuż i wszerz i — co zasługuje na zaznaczenie — w szeregu miast i ziem przyczynił się do wywołania zdarzeń, które wstrząsnęły ludnością, pozostawiły po sobie trwały ślad i przyczyniły się do żywszego i bliższego odczucia i poznania osoby genialnego króla.

Pamięta króla Stefana Kraków, który był świadkiem zdumiewającego przeobrażenia się skromnego księcia siedmiogrodzkiego w wspaniałego króla, prawdziwego pomazańca Boga, — Kraków, któremu dotychczas majaczył się na dziedzińcu wawelskim krew świętego Samuela Zborowskiego.

Pamięta króla Stefana Warszawę, która w roku 1585 omal nie stała się terenem bratobójczej wojny, zażegnanej dzięki szlachetnej, władczej postaci króla.

Pamięta go Gdańsk, który drogę opłacił próbę buntu.

Pamięta wdzięczny Połock, wyzwolony przez króla po prawie dwudziestu latach strasznej moskiewskiej niewoli.

Pamięta Rygę, wdzięczna za obronę, ta Ryga, która wysłała hetmanowi Zamoyiskiemu armaty z dziękczynnym napisem. (Dwie takie armaty znajdują się dziś w Muzeum Wojskowym w Warszawie)

Pamięta króla Stefana Wilno, obdarzone akademiją, która według życzenia króla, miała się stać — „jakby punktem centralnym na Wschodzie, do któregoby jakby na targowisko umiejscowienia i dla zacierpienia wiary katolickiej przybywali echiwi wiedzy z otaczających okolic”.

Pamięta i żałobne Grodno, świadek ostatnich chwil wielkiego władcy.

Niemal każde większe miasto Rzeczypospolitej — to inna karta dziejów panowania Stefana Batorego, coraz to nowe zarządzenia, budzące uczynność narodową, zmuszające do wyżej myśli i energii.

A nadewszystko trzy zdarzenia, trzy wie-

Przedewszystkiem król Stefan Batory w momencie zawarcia rozejmu był o setki mil od Pskowa. Już 1 grudnia 1581 roku król Stefan razem z hetmanami litewskimi i znaczną ilością szlachty opuścił obóz i skierował się na Litwę, ścieśle: do Wilna, aby zebrać nowe posiłki do prowadzenia uciążliwego oblężenia twierdzy. Pokój był zawarty 15

stycznia, — w lutym król wyjechał z Wilna, ale już nie do Pskowa, lecz do Rygi. Nie był więc król Stefan pod Pskowem w chwili zawarcia pokoju, nie siedział z obnażoną szablą pod namiotem, a kłęczących posłów do pocławiania swej ręki dopuszczał znacznie później, nie w tym składzie i nie w takich okolicznościach.

Nie było też 15 stycznia 1581 roku pod Pskowem ani hetmana Radziwiłła, ani kasztana Zborowskiego, ani władcy Cyprjana, ani kniazia Oboleskiego, ani też wielu innych.

Nie zmniejsza to jednak prawdy, zawartej w genialnej wizji Jana Matejki.

Wystarczy weźnąć się w genialny obraz, aby zrozumieć potęgę i przeznaczenie wielkiego Króla!

SILVA RERUM

KOBIETA I WOJNA

Kobieta, bierząc bezpośredni udział w walkach orężnych, jest jawniejszymi rzadkiem. Rzecznośc i rękawice przekracza się i niewieści. Ale, rzecz osobliwa, im więcej postępy w dziedzinie kultury, im większa im szerszej i częściej się mówi o konieczności stałego pokoju, tym większe ciężary wkłada na kobietę współczesna wojna.

Walki armij już się kończą, — już nie walczyli w epokę walk narodów. Kobieta nie może zachować bieżącej postawy wobec grozy nowoczesnej wojny. Gdy mężczyźni będą na froncie, kobiety będą musiały zorganizować obronę przeciwną i tą obroną pokierować.

O tem mówi ABC (333).

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na wypadek wojny olbrzymia większość mężczyzn powołana będzie do wojska, to zdany sobie iawo sprawę, że cały ciężar organizowania akcji obronnej przeciwną wojnę wewnątrz kraju, oraz w ramach domowych ognisk, spaść musi na kobiety. I nietylko obrona mieszkaniowa, zabezpieczenie produktów od działań niektórych gazów trujących, ale cała akcja ratownicza może w przyszłości spoczywać na barkach wyszkolonych i zorganizowanych drużyn żeńskich. Poza tem kobiety stanowią — boje się powiedzieć mogą — czynnik uświadamiania i przeciwdziałania jednemu z najgroźniejszych w swych następstwach niebezpieczeństw — panice, jaka w wypadkach nagłych łatwo się szerzy i ogarnia społeczeństwo, jak zaraza.

Zadania nie są łatwe, wysiłek, którego podczas wojny będzie wymagał od kobiet naród, jest wielki.

To też potrzebne już są zawczasu przygotowane i należycie wyszkolone kadry instruktorek.

Na uwagę zasługuje ciekawa inicjatywa Francji, „odjęta przez „Narodowe Stowarzyszenie wdów po oficerach”. Rozwija ono szeroką działalność, organizując w Paryżu i w większych miastach Francji szereg kursów instruktorskich, tworząc drużyny kobiet, t. zw. „pomocnic” w spełnianiu powinności narodowej”, a mających na celu niesienie ratunku ludności cywilnej.

Przy współdziałaniu francuskiego Czerwonego Krzyża, w samym Paryżu powstały cztery ośrodki szkolenia kobiet w ratownictwie przeciwną wojnę. Absolwentki tych kursów zajmują się bardzo gorliwie organizowaniem ośrodków szkolenia na prowincji, przy czynnej pomocy arszasów oficerów rezerwy.

W Niemczech kobiety i dziewczęta większych miast z obowiązku przechodzą przeszkolenie. W Berlinie istnieje kobiecy ośrodek przeciwną wojnę, który organizuje schrony w piwnicach domów mieszkalnych i gdzie każda kobieta otrzymać może dokładne informacje i wskazówki techniczne, jak ratować ludność na wypadek ataku gazowego.

Wykłady odbywają się w schronach. Wyposażonych we wszelkie pomoce naukowe. Ma to być dobra strona, że poza przeszkoleniem uczestniczek kursu przyswajają się do atmosfery schronu, tak odmiennej od nastroju sali wykładowej.

Uczestniczki kursu, po odbyciu egzaminu, otrzymują najpierw świadectwo ratowniczki, a potem „pomocnicy w obronie i ratownictwie przeciwną wojnę”. Kobięto te ośrodki przeciwną wojnę noszą nazwę „Deutscher Frauen-Luftschutzhilfen”. Użytkują już one taki autorytet, że lekarze berlińscy awansują się do tego związku z prośbą o organizowanie schronów przeciwną wojnę dla chorych i personelu leczniczego.

Tak jest we Francji i w Niemczech. Jakże jest u nas?

U nas w kraju LOPP chętnie bardzo szkolą drużyny kobiece, wymagając jedynie, żeby stowarzyszenia i organizacje przygotowały już skompletowane drużyny. Brakiem naszej organizacji w tym kierunku jest

Rząd separatystyczny w prowincji Fu-Kien w Chinach

TOKJO. PAT. — Agencja Rengo donosi w związku z utworzeniem separatystycznego rządu w prowincji Fu-Kien:

Z kół japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych informują, iż rząd japoński nie ma jeszcze podłoża i charakteru tego ruchu politycznego. Rząd japoński w dalszym ciągu będzie stał na stanowisku wycołującym, obserwując zawarte traktaty. Z kół rządowych japońskich wyjaśniają, że hasła nowego rządu rewolucyjnego są zwrócone za-

równo przeciwko Nankinowi, jak i Tokio. Nowy rząd składa się z różnorodnych elementów, niezadowolonych z polityki Nankinu.

TOKJO. PAT. — Nowy rząd prowincji Fu-Kien skonfiskował majątki trzech najbogatszych ludzi w Fu-Czau, w myśl dekretu o rozstrzelaniu ludzi pomagających chłopów i zniesieniu prywatnej własności zarówno kapitałowej, jak i majątków ziemskich, które mają być znacjonalizowane. Rząd fu-kiński zamierza wprowadzić własną taryfę celną.

Eksmisja Bratniej Pomocy z terenu uniw. w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj rektor Uniwersytetu Warszawskiego wezwał na konferencję w sprawie eksmisji z terenu uniwersyteckiego Stowarzyszenia Bratniej Pomocy, prezesa tegoż stowarzyszenia p. Kamińskiego. — Prasa endecka podaje, że eksmisja lokalu Bratniej Pomocy nie jest rzeczą tak prostą, albowiem Bratnia Pomoc lokal swój posiada na podstawie umowy dzierżawnej z Uniwersytetem. Rozmowy na ten temat pomiędzy rektorem i młodzieżą nie zostały jeszcze ukończone.

NOWY WICEMINISTER KOMUNIKACJI



Nowomianowany wiceminister komunikacji mjr. dypl. inż. Julian Marjan Piasecki.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego

AKCJE KREDYTOWO-BUDOWLANE WYTUCZNE POLITYKI ELEKTRYFIKACYJNEJ

WARSZAWA. PAT. — 24 b.m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym, po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego z akcji kredytowo-budowlanej w roku 1933, oraz stanu państwowej akcji terenowej, uchwalono zasady akcji popierania budownictwa mieszkaniowego w roku 1934.

Wysłuchano komitetu ekonomicznego ministrów, pomoc kredytowa w przyszłym roku będzie przedwzyskaniem, podobnie jak w dwóch latach ostatnich, udzielana drobnu budownictwu. Ponadto przewidziano uruchomienie pewnych sum na finansowanie remontu domów o małych mieszkaniach, przebudowę większych mieszkań na nowe, oraz na wykończenie rozpoczętych budowy mieszkań nowych.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów ustalił wytyczne polityki elektryfikacyjnej i program prac w zakresie elektryfikacji na okres najbliższych kilku lat, oraz załatwił szereg spraw bieżących.

Antysemickie demonstracje studentów w Budapeszcie

BUDAPESZT. PAT. — Odbyły się tu manifestacje studenckie przeciwko wystawieniu w teatrze sztuki autora żydowskiego pochodzenia Fodora. Demonstranci wznosili okrzyki: „Przec z żydami, nieca żyje Hitler!” Policia rozprzeczła studentów, którzy demonstrację swą powtórzyli przed redakcją liberalnego dziennika „Posti Napli”. W Debreczyźnie od 10 dni studenci blokują uniwersytet, nie dopuszczając słuchaczy — żydów.

Krwawy incydent na pograniczu niemiecko-austriackim

BERLIN PAT. — Biuro Wolfa donosi, że wczoraj o godz. 14.45 patrol 2 pułku Reichsweltry, stacjonowanego w Norymberdze, odbywający na t. zw. Eggenkogel, niedaleko granicy niemiecko-austriackiej ćwiczenia narciarskie, ostrzelany był przez austriacką straż graniczną.

Jeden z żołnierzy niemieckich otrzymał śmiertelny postrzał w głowę. Według dotychczasowych informacji, patrol, w chwili gdy pałdy strażnicy, znajdował się na terytorium Rzeszy niemieckiej w odległości 100 kroków od granicy.

W WIRZE STOLICY

NIE DOSTANĄ SPADKU

Przed dwoma laty rozszedła się w Warszawie wiadomość, o olbrzymim, wielomilionowym spadku pozostawionym we Wrocławiu w Niemczech przez Jona Frenkla. Spadek ten wynoszący przeszło 100 milionów marek miał być rozdzielony pomiędzy spadkobierców Frenkla i. w. wszystkich noszących to samo nazwisko.

Spadek był tak wielki, że w Warszawie utworzył się specjalny komitet pod przewodnictwem adwokata Markusa Frenkla, a związek liczył kilkanaście tysięcy członków. Starania o podjęcie spadku trwały długo. Ponieważ jednak kanclerz Rzeszy Hitler ogłosił, iż pieniądze z Niemiec nie wolno wywozić, a z drugiej strony nikt z ewentualnych pretendentów do spadku nie chce ryzykować i udawać się do Niemiec, Zarząd Związku Frenków, po odbyciu kilku posiedzeń, postanowił zwrócić się do komisarza Rządu z prośbą o rozwiązanie tego stowarzyszenia.

Przyczynił się do tego niemalo cykl artykułów Feikinda, który udowodnił, że spadek ten niema najmniejszych szans powodzenia i że jest to stary objaw powtarzający się okresowo co kilka lat kiedy to ludzie zajmują się uzyskaniem spadków z księżyca. Na największe ludzkie w wielu wypadkach grasują sprytne alchemicy, którzy potrafią wydłuzić większe sumy pieniędzy pod pozorem załatwiania formalności spadkowych.

Komisarz Rządu przychylił się zapewne do prośby Związku Frenków i stowarzyszenie to będzie rozwiązane, a jednocześnie rozwiązane będą również sny o olbrzymiej schedzie, rzekomo około 300 milionów złotych.

**Bole rumakcyjne
antyleczne, nowralgiczne
usuwa szybko przez wyklewanie
Balsam Bengalski
karpińskiego**

Wyrok w procesie por. Gromadki

PRZEMYSŁ. PAT. W piątek w południe w Okręgowym Sądzie Wojskowym w Przemyśle zapadł wyrok w sprawie por. Gromadki i towarzyszy, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa. Por. Gromadka skazany został na łączną karę 4 lat więzienia, wyłączenie z korpusu oficerskiego oraz utratę praw obywatelskich na lat 10. Oskarżony st. sierż. w st. spoczynku Pikulski skazany został na 1 rok 2 mies., oraz na degradację, plut. Sarzyński — na 4 mies. aresztu, plut. Ziętal — na 6 miesięcy aresztu. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy, który u por. Gromadki wynosił dwa lata. Reszcie oskarżonych w liczbie 14 sadz uniewinnił.

Proces o podpalenie Reichstagu

Korowód nowych świadków

LIPSK PAT. — W procesie o podpalenie Reichstagu podczas piątkowej rozprawy przesłuchano 16-tu świadków. Uderzającym jest, że van der Luebbe przedstawiał wczoraj znów wygład typowego obłąka. Ze spuszczonej w dół głowy i zwiśniętymi ramionami szedł nieporuszony, wodząc łepym wzrokiem po ziemi, przytem jest trupio biały. Radykalna ta zmiana wywołuje liczne komentarze. Zeznania pierwszych dwóch świadków stanowią dalsze okrogo zeznań, dyskredytujących świadka Grotnego. Stwierdzili oni jednogłośnie, że mieszkanie Barza nie było nigdy terenem poufnych zebrań jacek komunistycznych, o których szeroko mówił w ub. sobotę Grothe. Następny świadek Meyer był aktywnym członkiem partii komunistycznej, potwierdza treść rozmów, prowadzonych z komunistami na temat zdecydowanej walki komunistów z hitlerowcami.

Osk. Dymitrow zapytuje świadka: Czy komiorki komunistyczne przeprowadziły w tym czasie akcje komunistyczne?

Świadek Meyer przeczy stanowczo. Dymitrow: Czy prawda jest, że bojówki hitlerowskie napadały na komunistów. Świadek Meyer daje odpowiedź potwierdzającą, dodając, że był świadkiem takiego napadu, którego ofiarą padł również osobiście.

Nadprokurator pyta świadka: Czy znane jest panu hasło komunistów: „bijcie faszystów, gdzie ich spotkacie”?

Świadek Meyer: Owszem, żywo dyskutowaliśmy na ten temat. Nie chodziło o walkę czynną, lecz o odpowiednie urabianie polityczne robotników, wchodzących przez partię narodowo-socjalistyczną.

Przychodzi do ostrego starcia na ten temat pomiędzy Dymitrowem a nadprokuratorem.

Dalsi świadkowie, kelnerzy piwiarni, w której krytycznego dnia wieczorem przebywał m. in. alibi obu Bulgarów, Popow występuje z zarzutem pod adresem sądu, że wbrew żądaniu, konfrontacji z kelnerami zarządcono dopiero po 8-miesięcznym okresie, co niewątpliwie nie pozostało bez wpływu tajemnego na odnośne zeznania. Pomimo poznania Bulgarów przez świadków, żaden z nich, jak było do przewidzenia, nie przypomina sobie, ażeby istotnie obsługiwał Bulgarów. Osk. Dymitrow w dalszym ciągu zapytuje, dlaczego wizja lokalna odbyła się dopiero w listopadzie, a więc po upływie 8-miesięcy. Jest to rzecz wysoce znamienna, powiada on.

W dalszym ciągu osk. Bulgarzy i Dymitrow atakują gwałtownie charakterystyczne metody wspólnego śledztwa. Dochodzi do ostrej wymiany zdań z prokuratorem, która przerywa przewodniczący, odbierając głos Dymitrowowi. Następnie zeznawał świadek Krause, który podaje

dość słabe scementowanie elementu wyzkołowego. Oprócz Koła Pań przy LOPP istnieje szereg kół stonkowo-dosyć rozproszonych.

Trzeba mieć nadzieję, iż dzielnia Polki nie dażą się pod tym względem przygotowania do obfitych przeciwną wojnę wyprzedzić „francuzkom i Niemkom”. Lector.

szczęśliwie co do alibi Torgiera w związku z jego obecnością krytycznego wieczora między g. 18.30 a 19.15 w lokalu Aschingera.

Na tem rozprawę przerywano na pół godziny.

PO PRZERWIE.

LIPSK PAT. — W procesie o podpalenie Reichstagu po przerwie pierwszy skoł zeznaje Leon Weinberger, rodem z Moskwy, odbywający obecnie karę 2-letniego więzienia za przekupstwo. Popowa poznał w więzieniu moabickim. Popow zapewniał go wówczas, że ze zbrodni podpalenia Reichstagu nie ma nic wspólnego, obawia się natomiast kary za nielegalne przekroczenie granicy niemieckiej i naruszenie przepisów dewizowych, ewentualnie też za zdradę stanu. Z rozmów świadek odniósł wrażenie, że Popow musi być wybitnym działaczem komunistycznym. O rozmowach z Popowem zwierzył się świadek pewnemu referendarzowi państwowemu Wolf, który zajęty był badaniem psychologicznego nastawienia więźniów. Tenże powiadał o tem następnie policyj.

Popow nie przeczy, że często rozmawiał z Weinbergerem, stwierdza jednak kategorycznie, że na temat Czerwonej Pomocy itp. nigdy z nim nie mówił. Zeznania Weinbergera są — zdaniem Popowa — wierutnem kłamstwem.

Nadprokurator: „Czy prawda jest, że świadek obawiał się zeznać w sądzie, aby przez

to nie naraził swych krewnych w Rosji so-wielkiej?”

Weinberger potwierdza.

Bulgarzy podnoszą z tej racji różne wątpliwości. Powstaje ogromna wrzawa. Ze strony oskarżonych padają słowa ostrych zarzutów. — W konsekwencji Dymitrow otrzymuje ostrą nagnę za ustawiczne prowokacyjne uwagi pad adresem świadka, przewodniczącego i sadu.

Torgier wyjaśnia, że wspomniany Wolf również i jego odwiedził w celi więziennej, pytając o różne dane natury psychologicznej. Dymitrow, powołując się na oświadczenie Torgiera zeznaje, że i jego odwiedził w więzieniu wspomniany Wolf.

Nadprokurator ostro protestuje przeciwko posadzeniu, rzucanym na oskarżycieli publicznych. Słowa swe kończy nadprokurator oświadczając, że jest rzeczą jasną, że przesłuchanie świadka Weinbergera zarządził wtenczas, kiedy za pośrednictwem Wolfa doszła go odnośna wiadomość i że to samo uczyni również w stosunku do każdej innej osoby, która będzie mogła wnieść do sprawy jakiś ważny szczegół obciążający.

Ta faza rozprawy obfituje w dramatyczne momenty, przypominające okres burzliwych dyskusji wiecowych. — Dalsi świadkowie nie waznego do sprawy nie wnoszą.

Na tem rozprawę odroczone do soboty.

Anglia uczyni wszystko aby skłonił Niemcy do dalszej współpracy w Genewie

LONDYN PAT. — Na piątkowym posiedzeniu Izby Gmin, po podjęciu debaty nad mową trónową, Simon oświadczył, że żadna metoda nie mogłaby tak boleśnie zranić Niemiec, jak oświadczenie im, że wystąpienie ich z konferencji rozbrojeniowej nie zmienia w niczem stanu rzeczy, z konwencją będzie zawarta i że wówczas Niemcy zostaną zaproszone do jej podpisania. Minister dodał, że Niemcy nie są poddanym, któremu można dyktować, lecz towarzyszem dyskusji, że Wielka Brytania zdecydowana jest uczynić wszystko, co będzie możliwe, aby skłonić Niemcy do udziału w dyskusji.

Rząd Wielkiej Brytanii wydał już zarządzenie celem ułatwienia tych rozmów dyplomatycznych i komunikował się już w tej sprawie z rządem francuskim, jak również z kanclerzem Hitlerem. Minister wypowiada się za utrzymaniem ścisłego kontaktu z Berlinem, Rzymem i Paryżem, uważając to za jedyny sposób przygotowania dalszych nowych obrad w Genewie.

Następnie Simon omawiał zasady polityki Wielkiej Brytanii w sprawie rozbrojenia, dodając, że wymiana poglądów winna być dokonywana drogą dyplomatyczną w formie rozmów dwustronnych. Wywody swe zakończył minister oświadczając, że główny wysiłek całego rządu Wielkiej Brytanii i brytyjskiej opinii publicznej zmierzać będzie do wprowadzenia reglamentacji zbrojeń.

Od Administracji

Upprzedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go grudnia r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej

W 15-tą ROCZNICĘ

Kolebka pułków okrytych chwałą bojaową: 81 pułku Strzelców Grodzieńskich im. Kr. Stefana Batorego i 23 pułku Ułanów Grodzieńskich, jest stary Grod Batorowy i Ziemia Grodzieńska.

W dniu 11-go listopada 1918 r., gdy dotarło hasło: pierwszego żołnierza polskiego, Józefa Piłsudskiego na ziemię grodzieńską, zjednoczyli się wierni synowie tej ziemi, aby wziąć udział w wielkiej i świętej sprawie oswobodzenia Ziemi Ojczyzny z rąk najezdźców i odbudowania Państwa Polskiego.

W dniu 12-go listopada 1918 r. na zebraniu 34 wojskowych i obywateli Grodzieńskich czynny zapadła jednomyślna uchwała utworzenia Samoobronny Ziemi Grodzieńskiej i formowania zbrojnych oddziałów polskich, celem walki z zabórcami, dla odzyskania niepodległości. Na prezesa wyłonionej Rady Wojennej Z. Gr. wybrano majora Bohaterewicza Bronisława (obecnie generała), który rzekł się tej zaszczytnej funkcji, uważając, że z większym pożytkiem będzie pracował na stanowisku oficera liniowego, oraz organizatora oddziałów i wyszkolenia bojowego. Drugim głosowaniem został wybrany na prezesa R. W. generał Sulewski Mikolaj.

W tym czasie nastąpiły pierwsze utarczki z Niemcami. Rozbrojono oddziały w Tołoczkach, zdobywając pierwszą broń, amunicję i tabory z prowiantem.

W dniu 15-go listopada 1918 r. na zebraniu 150 członków oficerów i żołnierzy, został wybrany i zatwierdzony Sztab Samoobronny Z. Gr., w tymże dniu wyznaczono 14-tu komendantów na poszczególne gminy:

SZTAB: naczelnik szef gen. Sulewski; szef sztabu por. Spiewak; starszy adj. sztabu por. Szymański; mł. adj. sztabu chor. Lewoniec; komendant formujących się oddziałów kpt. Jackiewicz; adiutant kpt. Szymański; podkpt. Luczyński; komendant stacji kolejowej kpt. Pawełski; intendant szef kpt. Luczyński.

KOMENDANTURY: 1) Adamowicz chor. Solanko; 2) Sopotkinie kpt. Ignatowicz; 3) Anielmanowo kpt. A. Cydzik; 4) Wiercieleńsk-Zydomla chor. Puljan; 5) Jarmolice-Oleskie chor. P. Romański; 6) Indura chor. Iwanowski; 7) W. Brzostowica chor. J. Romański; 8) Olzanka-Kopciowice ppor. Czuczeliwicz; 9) Tołoczki por. Rojszyk i Romanowski; 10) Porzece por. W. Solanka; 11) Nowy Dwór pchor. Kuc; 12) Pławowice prtm. Komary; 13) Polnica pchor. Szawerski; 14) Hoża kpt. Michler.

pełnych zapalu i ofiarności.

Pomimo ciężkich warunków organizacyjnych, w dniu 4 stycznia 1919 r. postanowiono przystąpić do koncentracji wszystkich komendantur w Kopciówce i sformowania Grodzieńskiego Pułku Strzelców.

Major Bohaterewicz z przybyłych oddziałów sformował pierwszy batalion z trzech kompanii strzeleckich: d-ca 1-szej komp. chor. Oreluk, d-ca 2-giej chor. Romanowski, d-ca 3-ciej chor. Daniszewski. Konny oddział sformowany w miasteczku Indurze przybył również pod dowództwem kpt. Luczyńskiego.

Niemcy, zauważywszy większą koncentrację oddziałów Samoobronny, w obawie przed połączeniem się tychże z wielkimi partyzantkami oddziałem majora Dabrowskiego, przechodzącym podówczas przez okolice miasteczka Jezioro, postanowili temu zapobiec. W nocy z dnia 15 na 16 stycznia 1919 r. otoczyli Kopciówkę pułkiem piechoty, kompanią karabinów maszynowych, baterią artylerji i oddziałem kawalerji, wysyłając w kierunku Kopciówki parlamentariuszy z białą chorągwią. Do przeprowadzenia pertraktacji z Niemcami major Bohaterewicz wysłał kpt. Szymańskiego Wacława i 2-ch podoficerów, dowódców kompanii zaś wydał rozkaz ukrycia nadliczbowej, według zawartej z Niemcami umowy, ilości broni i ludzi w pobliskich zagajnikach. Pozostałe kompanie zajęły pozycje obronne. Człowy oddział niemiecki zaareztował zdradziecko naszych parlamentariuszy, oświadczył, że przybywa celem skontrolowania stanu liczebnego ludzi i broni. Według zawartej umowy, oddział zmuszony był poddać się niemieckiej kontroli, naskutek której nastąpiło częściowe rozbrojenie.

W parę dni po odejściu Niemców powstała demoralizacja i panika wśród wojska. Żołnierze samowolnie odchodzili do pobliskich okolic, uosnąc częściowo z sobą ogólny dobytek. Nad ranem mjr. Bohaterewicz zebrał pozostałych oficerów i po krótkim omówieniu sytuacji, obszedł koszar, uspokoił żołnierzy, wyjaśnił zaiste i rozpoczął na nowo formowanie pierwszego batalionu. Dowódczą konnego oddziału powierzył doświadczonemu kawalerzyście ppor. Czuczeliwiczowi, który zaczął formować szwadron Ułanów Grodzieńskich.

Tymczasem dnia 23 stycznia 1919 r. został aresztowany sztab Sam. Z. Gr. Zastępstwo komendanta objął ptk. Duliewicz. Major Bohaterewicz pozabawiony wszelkich instrukcji i rozkazów z komendy sztabu, pelen silnej wiary, nie ustawał w pracy i formował w dalszym ciągu w Kopciówce pułk, wyznaczając dnia 28 stycznia 1919 r. dowódcą 1-go batalionu kpt. Waskiewicz.

W dniu 4 lutego 1919 r. odbyła się uroczysta przysięga pułków i półszwadronu Ułanów Grodzieńskich na wierną i wytrwałą służbę ku chwale Ojczyzny. Podniosły ten moment wznieśli wiarę w lepsze jutro. Sprawozdanie Komisarza Rządu na okręg grodzieński M. Ciszewskiego tak charakteryzuje oddziały samoobronny:

„Oddział ubrany jest bardzo rożnolacie, w mundurzy rosyjskie, niemieckie i cywilne ubrania, mają szynale lub półkozuski, uzbrojeni jest w karabiny rosyjskie i niemieckie.

Żołnierze każdego dnia są rozpisane na tygodnie naprzód i ściśle wykonywane. Żołnierze piechoty przeszli mistrz, tyralierkę, ćwiczenia polowe i teorie strzelania (samego strzelania z racji małej ilości naboju nie przechodzą), konnica przechodziła ćwiczenia piesze, zajęcia konne, ścinanie łąk i zajęcia polowe, częste alarmy i wywiady kilkunastowiorstowe. D-ca oddziału konnego por. Czuczeliwicz jest starym kawalerzystą, służył w armji rosyjskiej 8 lat, jako wach mistrz, brał udział w kampanji karpackiej, dowodził sotnią a potem szwadronem.

Oddział przedstawia się jako jednostka wojskowa dodatnio.”

Szybko mijają dni, często naprawdę o chłodzie i głodzie hartował się i zaprawiał żołnierz Z. Grodz. do dalszych trudów i zawodów wojennych.

W końcu lutego 1919 r. przyjechał do Kopciówki wielce szanowany obywatel ziemi grodzieńskiej ordnat Jan Bisping, który w ciężkich chwilach tworzenia oddziałów Samoobronny był bardzo pomocnym dla sprawy polskiej i żołnierza polskiego, ofiarował swą gotowość pomocy dla natychmiastowego skomunikowania się z gen. Iwaszkiewiczem, który przybył z Dywizją Lit-Białoruską do miasta Wolkowskiego. Major Bohaterewicz wydał rozkaz d-ey 1-go batalionu kpt. Waskiewiczowi wymszerowania z całością pułku do miasteczka Krynek, sam zaś niezwłocznie odjechał z p. Bispingiem do Wolkowskiego, dla zameldowania gen. Iwaszkiewiczowi dołączenia się do regularnej armji polskiej Grodzieńskiego Pułku Strzelców.

Dnia 8 marca 1919 r. Grodz. Pułk Strzelców wszedł w skład Dywizji Lit-Biał., zdobywając w późniejszych bojach sławę oręza polskiego, okrywając laurami chwały bojowej sztab dar 81-go Pułku Strzelców.

Jest w tem duża zasługa dowódcztwa, lecz przedewszystkiem do świętości pułku przyczynił się nasz szary skromny żołnierz kresowy Ziemi Grodzieńskiej, który tyle razy już pokazał,

jak głęboko i szczerze potrafi kochać Ziemię Ojczyzną, jak pięknie i dzielnie umie walczyć i jak bohatercko potrafi umierać.”

Grodzieńscy ułani

Jest to już we krwi prawdziwego Polaka, że kocha się w szlachetnej broni, w ostrej szabli i lancy z trzypoczątkowym proporcem, jak również w przyjaźni człowieka stworzeniu, jakim jest koń.

Nic więc dziwnego, że przed piętnastu laty, gdy o dzielnicę Polacy poczęli się jednaczyć i zbroić dla odzyskania Niepodległości Polski, równocześnie powstała myśl utworzenia polskiej jazdy, której sławy i tradycji zdobyte w przeszłości nie zatną wieki.

Lecz jakże dalecy byli od sławnej husarii i ułanów, pierwsi ułani kresowy Ziemi Grodzieńskiej, kiedy przed piętnastu laty z zapalem i ofiarnością oddawali się w służbę Ojczyzny. Brak koni, szabel, lanc i karabinów, a razem z tem, chociaż skromnego rynsztunku dawał się odczuć dotkliwie; trzeba było je zdobywać na Niemców, lub zdawać się na pomoc okolicznych mieszkańców. Dzięki wspólnym wysiłkom i ofiarności, wkrótce powstał związek Ułanów Grodzieńskich, noszący początkowo nazwę „oddziału konnego” pod dowództwem kpt. Luczyńskiego.

Dnia 2 stycznia 1919 r. zasłużony dla sprawy polskiej obywatel ziemi grodzieńskiej ordnat Jan Bisping ofiarował dla oddziału konnego 10 koni z kompletnym rynsztunkiem i lancami, oraz kilkanaście siodeł luznych. Wzbogaciło to bardzo oddział konny, podnosząc zarazem moralnie. Rozpoczęła się intensywniejsza praca. Było już w oddziale kilku doświadczonych kawalerzystów, którzy przelewali swą wiedzę młodym a chętnym żołnierzom.

W nocy z 15 na 16 stycznia 1919 r., gdy okupanci w obawie o własną sytuację postanowili zapobiec koncentracji oddziałów Samoobronny w Kopciówce, oddział konny spełnił swe pierwsze zadanie, szybko stwierdzając patrolami, że Niemcy okrajają całą zalogę w Kopciówce. W dużej mierze do uniknięcia rozbrojenia oddziału konnego przyczynił się praktyczny i doświadczony bojowy kawalerzysta ppor. Stanisław Czuczeliwicz — komendant Kopciówki, wy dając rozkaz rozmieszczenia koni w stajniach na wsi i ukrycia broni i rynsztunku. Po odejściu

*)Właściwy dzień święta Samoobronny i Pułku przypada na 12 listopada, w roku zaś bieżący, ze względu na przyjazd do Grodna Pana Prezydenta R. P. — odbędzie się dnia 26 listopada.

Żołnierze niemieccy również przedtem nie przekraczali granicy.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja specjalna komendy korpusu, złożona z dwóch oficerów i adwokata wojskowego.

BERLIN PAT. — Hugenbergowski „Local-Anzeiger”, przedstawiając zajścia na pograniczu niemiecko-austriackim jako prowokację ze strony Austrii, wzywa rząd austriacki do niezwłocznego wdrożenia dochodów oraz przedstawienie ich wyników rządowi Rzeszy w formie należytej i odpowiadającej poważnemu charakterowi

Niemców ppor. Czuczeliwicz zbiera ponownie oddział konny i obejmuje nad nim dowództwo. Oddział z każdym dniem powiększa się, przybysząc ochotnicy z własnymi koniami i formuje się półszwadron. Ppor. Czuczeliwicz dokłada wszelkich starań, aby oddział otrzymał nazwę „Ułanów Grodzieńskich”, która zostaje zatwierdzona przez R. N. 4 lutego 1919 r., w dniu uroczystej przysięgi na wierną służbę Ojczyźnie. Dnia 22 lutego 1919 r. wyrusza z Grodzieńskim Pułkiem Strzelców w kierunku Wolkowskiego, wchodzi w skład Dywizji Lit-Biał., jako jazda dywizyjna.

Dzień 8 grudnia jest dniem święta 1-go szwadronu Ułanów Grodzieńskich, który krwią i

Wybory gromadzkie

Podsumowano wyniki wyborów do rad gromadzkich z dnia 22 bm. na terenie powiatów brzeskiego, dziesięńskiego, postawskiego i święciańskiego. Akcja wyborcza objęła 42 gromady, podzielone na 214 okręgów wyborczych o 795 mandatach. W wyniku głosowania BBWR uzyskał 788 mandatów, opozycja — 27. Przeciętna frekwencja 45 procent.

Tydzień Książki Polskiej w Wilnie

Od 26 listopada do 3 grudnia 1933 r. Wystawa Współczesnej Książki Polskiej w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie, ul. Uniwersytecka 5 — w godz. 10 do 8 wiecz. Uroczyste otwarcie w niedzielę 26-XI o godz. 1 w jęce.

Oddzielna Wystawa Książki Pedagogicznej w gmachu Kuratorium Okr. Szkoln. Wil. ul. Wołana 10 w godz. 10 — 1 i 5 — 8 wiecz.

W piątek 1 grudnia o godz. 8 wieczorem w Bibliotece im. Wróblewskich, ul. Zygmuntowska 2 odczyt Stanisława Lisowskiego p.t.: „Biblioteka Zygmuntowska”. Na wystawie i odczytach bezpłatnie. Komitet Tygodnia organizuje przy Wystawie losowanie wartościowych książek z nakładów księgarskich.

Z SĄDÓW

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Wczoraj Sąd Okręgowy skazał na 3 lata więzienia Sęd. Lewinowa, właściciela domu schadzki przy ul. Końskiej.

Oskarżoną była o stręczenie do nierządu w celach zysku.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

ZABAWA W SZKOLE „PROMIEN”

W listopadzie r. ub. w szkole „Promień” przy ul. W. Pohulanka podczas zabawy, na której większość obecnych stanowiły młodzi robotnicy, wybuchło pożarcie, w trakcie którego kierownik szkoły był zmuszony strzelać na postrach.

Awanturę po wyjeździe z lokalu wywołali ponownie bójkę na ulicy, w trakcie której został uderzony nożem w plecy Henryk Rorbach, wówczas żołnierz. Jako oskarżeni o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała stawiali wczoraj przed sądem okręgowym, dwaj dwudziestokilkuletni robotnicy z Nowych Zabudów Kondratowicz i Sienkiewicz. Pierwszy z nich został skazany, na rok więzienia, Sienkiewicz zaś uniewinniony.

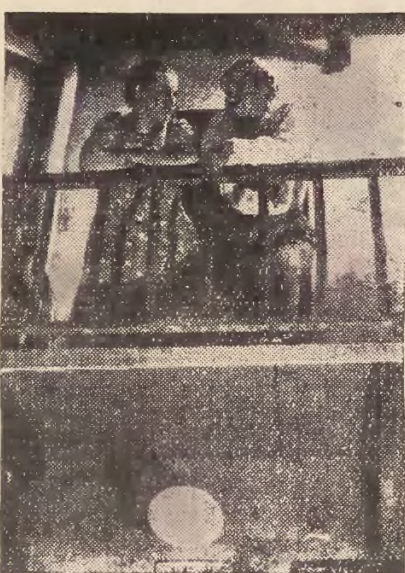
O TERENY RYNKOWE W BARANOWICZACH

Niedawno pisaliśmy o rozprawie apelacyjnej, dotyczącej zatargu między magistratem m. Baranowicz a właścicielką terenów, na których miasto wybudowało stragany i wydzierzało je.

Obecnie nastąpiło ogłoszenie wyroku w tej sprawie. Sąd Apelacyjny przyznał słuszną własność placu p. Górskiej i zarządził eksmisję straganiarzy.

Wobec stwierdzenia prawa własności, nikt, tylko Górska może użytkować tereny do niej należące, magistrat zaś jeśli uważa za potrzebne, może jedynie dzierżawić plac, a ten, ze swej strony odpłatnie go czerpieć do straganiarstwa.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH



P.p. Janek i Kurakowicz w nowymystycznej w teatrze Letnim sztuce autora węgierskiego Bus-Fekela p.t. „Pieniądz nie jest wszystkim”. Sztuka ta, będąca reportażem z życia jednej kamienicy, pełna humoru, jest nieocenioną i niepozabawioną głębokim znaczeniem, spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem publiczności i krytyki.

EARL DERR BIGGERS

Chińczyk — Zwycięzca

„Przed paru minutami, — pisał dalej Walter Honywood — widziałem się z Jimem Everhardem w hallu. Usiadłem koło niego i, najzwyklejszym tonem, jakgdyby rozmawiając o pogodzie, powiedziałem mu o tem, co zrobiłem aby się przed nim uchronić. Nie odpowiedział nic. Siedział chwilę wpatrzony we mnie. Tłumaczyłem mu o kopercie z jego nazwiskiem, jako mordercy wewnątrz. To ostatnie nie było prawdą, ale liczę, że mój plan nie zawiedzie mnie. Tak więc jadę do Nicy z całą partią doktora Loftona. Jestem pewien, że narazie sam wróg jest nieuchwytliwy. Zdawało mi się, że moje słowa dotknęły go głęboko. Zaraz pierwszego wieczoru, naszego pobytu w Nici Remo — myśli tylko o własnym bezpieczeństwie. Jedź autem do Geny i stamtąd pierbie. Scotland Yard zaprzestaj na pewien czas swego polowania. W każdym razie nie przypuszczam, żeby mogli mnie aresztować. Musi być dobrze ukrywać, aż dopóki ślady się nie nie pomogło. Pozwól umarłej przeszłości

W dniu 25 listopada odbędzie się wybory w ostatniej grupie gromad w wymienionych powyżej 4-ach powiatach. W pozostałych powiatach województwa wileńskiego, wybory — jak wiadomo — już się całkowicie zakończyły. Po 25 bm. rozpocznie się okres obowiązkowego ustalania wyników, oraz rozpatrywania protestów wyborczych, poczem nastąpić winny wybory na sołtysów.

SPORT

ROZDAWNICTWO NAGROD.

Dnia 25 bm. o godz. 21,30 odbędzie się rozdawanie nagród za rajdy motocyklowe w Ośrodku Wychowania Fizycznego (Ludwisarska 4). Nagrody wręczy pan starosta Kowalski.

nowogrodzka

— Powrót p. wojewody z Warszawy. Pan wojewoda Świdzki powrócił z Warszawy w dniu 24 bm.

— Skrzynka zapytań przy miejskim kole BBWR. Kolo Miejskie BBWR w Nowogrodzie urządziło „skrzynkę zapytań” (siedziła koła ul. Zamkowa Nr. 9) Za otrzymaniem opłaconej kartki pocztowej, lub też ustnie, będą udzielane bezpłatnie informacje w sprawach: sądowych, hipotecznych, administracyjnych, podatkowych, rolnych, leśnych, wojskowych, inwalidzkich, paszportowych, budowlanych, budowy młynów, assekuracyjnych, legalizacji związków i stowarzyszeń, samorządowych, szkolnych itp.

Kierownikiem „skrzynki zapytań” jest p. B. Sanowski.

— Odczyt w kółku krajoznawczym gimn. państw. im. A. Mickiewicza. W dniu 23 bm. staraniem kółka krajoznawczego gimn. państw. im. A. Mickiewicza w Nowogrodzie, odbył się odczyt p. Stefani Bojarskiej o Wielkopolsce, w którym prelegenta w piękny sposób poprowadził i znaczną frekwencją uczniów.

— Dzień Dancinng Towarzystwa w Ognisku. W dniu dzisiejszym, zgodnie z ustalonym zwyczajem, odbędzie się w saloonach Ogniska dancinng towaryski, uroczystym występami muzycznymi-wokalnymi-wokalnymi. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco. Początek o godz. 19-tej. Wstęp dla członków Ogniska 50 gr. od osoby. Dla nieczłonków i wprowadzonych gości 1 złoty.

— Praca Kola Starszych Harcerzy i Harcerzy w Grodnie. W związku z rozpoczęciem pracy harcerskiej w Grodnie z większym niż dotąd rozmachem, powstała myśl zrzeszenia starszych harcerzy i harcerzy, wychowanków drużyn harcerskich.

Komenda Hufca Harcerzy utworzyła specjalny dział starszoharcerski, powierzając go druhowi inż. Zygmuntowi Tomaszewiczowi, który ma zorganizować Kolo Starszoharcerskie.

Kolo będzie miało na celu: pogłębianie harcerskości członków(kiń) — tworzenie typu harcerza(rki) obywatela(ki, pomoc drużynom, młodzieży, wnoszenie w życie społeczeństwa ideałów harcerskich, wyrażonych w przyrzeczeniu i prawie harcerskim. Kolo będzie się starać osiągnąć te cele przez zebrania dyskusyjne, towarzyszące i specjalne wycieczki i obozy.

Statut Kola przewiduje utworzenie szeregu sekcji, członkowie których będą mogli dobrać się w zależności od swych upodobań towarzyskich lub zawodowych.

Do Kola mogą należeć przedewszystkiem ci, którzy w wieku szkolnym byli członkami Związku Harcerstwa Polskiego, a pozatem wszyscy, którzy będą chcieli przestrzegać przepisów Prawa Harcerskiego bez różnicy wieku i płci.

Kandydaci mogą się zgłaszać w każdą niedzielę u druha inż. Tomaszewicza w godzinach od 11 do 12, ul. Listowskiego 34 m. 1 względnie u druha Walczaka, komendanta Hufca — seminarjum męskie, codziennie w godzinach szkolnych (8—14). Kandydatki zaś mogą się zgłaszać u drużyny Marty Wilimowskiej, seminarjum żeńskie codziennie w godzinach szkolnych.

Do Kola mogą należeć przedewszystkiem ci, którzy w wieku szkolnym byli członkami Związku Harcerstwa Polskiego, a pozatem wszyscy, którzy będą chcieli przestrzegać przepisów Prawa Harcerskiego bez różnicy wieku i płci.

Kandydaci mogą się zgłaszać w każdą niedzielę u druha inż. Tomaszewicza w godzinach od 11 do 12, ul. Listowskiego 34 m. 1 względnie u druha Walczaka, komendanta Hufca — seminarjum męskie, codziennie w godzinach szkolnych (8—14). Kandydatki zaś mogą się zgłaszać u drużyny Marty Wilimowskiej, seminarjum żeńskie codziennie w godzinach szkolnych.

Do Kola mogą należeć przedewszystkiem ci, którzy w wieku szkolnym byli członkami Związku Harcerstwa Polskiego, a pozatem wszyscy, którzy będą chcieli przestrzegać przepisów Prawa Harcerskiego bez różnicy wieku i płci.

Giełda warszawska

Z dnia 24 listopada 1933 r.

Holandja	358,95	— 359,85	— 358,05
Kopenhaga	29,30	29,34	— 29,06
Nowy York	5,49	— 5,50	— 5,49
Nowy York kabel	5,52	— 5,50	— 5,54
Oslo	147,06	— 147,73	— 146,27
Paryz	24,86	— 24,85	— 24,91
Praga	26,43	— 26,49	— 26,37
Stokholm	150,30	— 151,25	— 149,75
Szwajcaria	172,58	— 173,01	— 172,15
Włochy	46,93	— 47,05	— 46,81
Berlin wobr. nieof.	212,50	Tend.	niedojdą

Dolar w obr. prywatnych 5,43
Rubel złoty 4,72 — 4,76

Baranowicka

— Z działalności organizacji społecznych. W dniu 19 listopada w lokalu szkoły powszechnej w Nowej Myszy zrzeszenie Patronatu Młodzieży Polskiej urządziło przedstawienie, na którym odegrano sztukę p.t.: „Hanusia Krożańska”. Frekwencja około 100 osób. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Dochód wyniósł 27 zł. 67 gr.

— W dniu 19 listopada w lokalu szkoły powszechnej w Skorynkach gm. Dobromyśl, Ochotnicza Straż Pożarna urządziła przedstawienie amatorskie, na którym odegrano „Cud nad Wisłą” i „Harcerze 11 listopada”. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— Kradzież. W nocy na 18 listopada we wsi Jatwiez gm. Wolna, Wincentemu Hrybowi skradziono z komory płótno, kołdry, białe i o-rasie garderobę męską i damską, ogólnej wartości 270 zł.

— W dniu 23 listopada Izraelowi Wołpińskiemu, zam. przy ul. Senatorskiej 69 z mieszkania skradziono pościel, bieliznę i garderobę damską, wartości około 60 zł.

— W nocy na 24 listopada Janowi Dobkowskiemu, zam. przy ul. Sosnowej, skradziono z chlewa część wozu, wartości 80 zł.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 24 listopada 1933 r.

Ma 100 kg. parytet Wilno.

CENY TRANZAKCYJNE:

Zyto I stand.	15,50—15,85
Zyto II stand.	15—15,25
(Tendencja słabsza).	
Jęczmień na kaszę zbierany	14,46
Owies zażęszony	13,50
Mąka pszenna 0000 A luks.	34—34,125
Mąka żytnia do 55 proc.	25,25—25,50
Mąka żytnia do 65 proc.	20,50—21,50
Mąka siłkowa	17—
Mąka razowa	17,50
Gryka zbierana	19,21

CENY ORIENTACYJNE:

Pszonica zbierana	20—20,50
Owies stand.	15—15,50
Mąka żytnia razowa szatrow.	18,50—19—
Otreby żytnie	10—10,50
Otreby pszenne cienkie	10,50—11—
Otreby pszenne grube	11,50—12—
Otreby jęczmienne	9—9,25
Kasze, ziemniaki, siano, słoma, siemię lniane i len — bez zmian. Ogólny obrót 400 tonn.	

CENY NABIAŁU I JAJ W WILNIE

w dniu 24 listopada 1933.

MASŁO za 1 kg. zł.:

Wyborowe hurt	3,70 — detal 4,20
Stołowe hurt	3,50 — detal 4,00
Solone hurt	2,90 — detal 3,20
Rynkowe niesolone	3,50
Rynkowe solone	3,05

SERY za 1 kg. zł.:

Nowogrodzki hurt	2,10, detal 2,40
Litewski hurt	1,70 detal 2,00.
Lechicki hurt	1,90 — detal 2,20

JAJA za kopę (60 sztuk) zł.:

Nr. 1 7,80 — Nr. 2 7,20 — Nr. 3 6,60	
--------------------------------------	--

JAJA za sztukę groszy:

Nr. 1 14 — Nr. 2 13 — Nr. 3 12.	
---------------------------------	--



Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących podryć u ludzkiego podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedając zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris. Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL”

Polecamy wszechświatowej sławy wody kolońskiej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, zam. w Wilnie przy ul. Suchoz 9 — 3, na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza, że w dniu 27 listopada 1933 r. od godziny 10-tej (nie później jednak, niż w dwie godziny) w Wilnie, Wielka 47, odbędzie się licytacja publiczna na ruchomości, składające się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 20.000 (dwadzieścia tysięcy), na zapożyczenie wierzycielskiego Samuela Berkowicza. Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod wyżej wskazanym adresem.

Wilno, dnia 8-XI 1933 r.

Komornik A. Lenartowicz

DZIŚ OTWARCIE WILEŃSKIEGO SKLEPU DETALICZNEGO

HURT

PRZY ULICY
WIELKIEJ 56

TELEFON 14-75

POLECAMY WSZELKĄ BIELIZNĘ TRYKOTOWĄ, DLA PAŃ, PANÓW, DZIECI I NIEMOWIŁAT BIELIZNĘ DAMSKĄ JEDWABNĄ ZNANEJ JAKOŚCI POD MARKĄ „SILCANA” BIELIZNĘ DAMSKĄ WEŁNIANĄ I BAWELNIANĄ POD MARKĄ „ELASTICANA” POZATEM: POŃCZOCHY, SKARPEKTY, RĘKAWICZKI, PULLOWERY SZALIKI i t. p.

DETAL

FIRMY

L. Plihal i S-ka

FABRYKA WYROBÓW TRYKOTOWYCH I DZIANYCH
ŁÓDŹ, KRZEMIENIECKA 10.

Ostatnie dni! Odbierzmy zwierzyć najwspanialszych okazów! Sceny wśród drapieżców na tle egzotycznego Zoo. Bunt uczu! Bunt zwierząt. W przepięknym filmie sezonu

„CASINO”

„HELIOS”

„SZALONA NOC”

współ. z LORETTA YOUNG i GENE RAYMONDEM gra pierwszorzędą rolę 5 letni rozkoszny młodec. — Sala dobrze ogrzana. — Ceny niskie. — Dla młodzieży dozwolone.

KORONA SEZONU! Joan CRAWFORD i Gary COOPER

w przebudownym kapitalnym filmie **DZIŚ ŻYJEMY**
Nad program: Święto Kawalerji Polskiej w Krakowie

„PAN” **Albert Prejean**
p. t. „T O T O”
Wystawa bajeczna. Muzyka i pieśni cudowne. Nadprogram wspaniały. Sala dobrze ogrzana. Ceny niskie.

Radjo wileńskie

SOBOTA, dnia 25 listopada 1933.

7,00 Czas. Gimnastyka Muzyka. Dziennik poranny, muzyka, chwila gosp. domowego.

11,40 Przegląd prasy.

11,50 Muzyka z płyt.

11,57 Czas. Muzyka. Dziennik pol. Kom. meteor. Muzyka.

15,25 Wiad. o eksporcie.

15,30 Giełda rolnicza.

15,40 Muzyka żydowska (płyty).

16,00 Audycja dla chorych.

16,40 Francuski.

16,55 Muzyka lekka.

17,50 Przegląd prasy roln. kraj. i zagr.

18,00 Przebudowa psychiki narodowej i u-stroju — odczyt.

18,20 Jazz fortepianowy.

19,00 Program na niedzielę.

19,05 Tygodnik litewski.

19,20 Rozmaitości.

19,25 Kwadrans akad.

19,40 Sport.

19,45 Rozmaitości.

19,47 Dziennik wieczorny.

20,00 „Grodno w hołdzie Batoremu” pogad.

20,10 Godzina życzeń (płyty).

21,00 Skrzynka techniczna.

21,05 Koncert muzyki polskiej

22,05 Muzyka taneczna.

23,05 „Kukułka Wileńska” II wieczór kabaretu literackiego.

Ofiary

Ku uczczeniu pamięci ś.p. Stanisława Łopacińskiego składa Teofil Sawicki 20 zł. dla najbliższych według uznania redakcji.

J. L. dla staruszka chorego na raka N. złotych 5.

K. N. dla wdowy z trojgiem dzieci J.A. zł. 1.

J. M. dla staruszka chorego na raka N. 5 zł.

LECZNICA
Litewskiego Stow. Pomocy Sznitarnej ul. MICKIEWICZA 33 a tel. 17-17 (dawnej Wileńska 28)
Przyjęcia chorych ambulatoryjnych przez lekarzy specjalistów w godzinach w dniach od 9—2 wieczorem 5—7 oraz obłożnie chorych o każdej porze dnia i nocy.

PŁYTY GRAMOFONOWE „ODEON”

stoją na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym. Dzięki temu zdobyły ogólne uznanie. — STALE NOWOSCI na płytach „ODEON” z dziedzin muzyki lekkiej i poważnej do nabycia w największym wyborze w firmie „UNIWEKSAŁ” ul. Wielka 9. Wielki wybór patesonów.

Lekarze

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
WILEŃSKA 34.
Od 5 — 7 wiecz.

Lokale

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Wileńska 3, od 8 — 1 p.
4 — 8 Tel. 567.

Kupno i sprzedaż

KAWIARNIA
solidnie postawiona — dobrze prosperująca — z wyrobioną klientelą nabywcami do odstąpienia lub poszukiwana jest spółniczką. Oferty proszę składać w Redakcji „Słowa” pod „Kawiarńa”

Potrzebny

większy pokój w centrum z prawem korzystania z łazienki i kuchni Łaskawe oferty do Administracji „Słowa” pod M. M.

5 pokojowe

mieszkanie słoneczne, ciepłe ze wszelkimi wygodami na I piętrze DO WYNAJĘCIA Informacje od 9—11 i 4—5 popoł. Zawalna 60 m. 10

DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIE z 3 pokoi. Skopówka 6

MIESZKANIE

4 pokojowe z kuchnią do wynajęcia — ulica Słomska 3 (boczna od ul. Mickiewicza 46) — Informacje u dozorcę

Do odstąpienia

dwa duże, jasne pokoje na piętrecie, z urywkami kuchni. — Ulica Artilleryjska 1 m 3

Lekcje

Na Kursy Kroju i szycia przyjmuję w ożnienie za dostępną płacą. Nauka solidna. Królewska 5 — 11.

Poszukiwaj

Pracy czytelników polecamy wdowę po przegranym magistracie z trojgiem dzieci. Na dalsze ostateczne, bni i oddać Łaskawe oferty w produktach i ubrania przyjmuję Administracji „Słowa” dla J.A.

Młoda osoba

z ukończonym średnim wykształceniem i skłoną zawodową przyjmie wszelką posadę do dzieci. Może przygotować go szkoły — mnie dobrze szyć i haftować Łaskawe oferty do Administracji „Słowa” sub M. M.

Zguby

rzemieślniczą Nr. 1140 Rzy Antopolskiej Baranowicz, Sosnowa 178 — uwielwiania się.

POPIERAKCJE

L.O.P.P.

Inspektor jadł doskonałą zupę, gdy weszła Pamela Potter. Zatrzymała się przy jego stole.

— Panie inspektorze, — powiedział, — Mam wiadomość dla pana: posłaliśmy z Mr. Kennawayem na spacer, wkrótce po przyjeździe: Mr. Tait wypoczywał. Kiedy wychodził z hotelu, jakiś samochód czekał przed drzwiami. Coś zatrzymało mnie. Chciałam zobaczyć, kto wyjeżdża.

— Ja myślę, — uśmiechnął się Duff — I któż to był?

— Niech pan nie żartuje, bo pan sam się zdziwi, — odpowiedziała z powagą w głosie. — Samochód oczekiwał na naszych starych znajomych, Wykolejczyli z wielkim pośpiechem z tego samego hotelu, co my, ze wszystkimi bagażami. Byli to Fenwickowie!

Duff omiął na chwilę.

— Fenwickowie?

— We własnych osobach, Byli zdumieni, ujrzawszy nas. Powiedzieli coś o tem, że spóźniali się nas tutaj dopiero nazajutrz i odjechali.

(D. C. N.)